

## Z. Z. Z. w roli rozbijacza

Zatrudnieni w zawodzie automobilowym pracownicy Śląska, zorganizowani są w Zw. Zaw. Automobilistów. Ma to miejsce również w Śląskich Linjach Autobusowych, przedsiębiorstwie stworzonym przez gminy Górnego Śląska. Jednolitość ta organizacyjna już od dłuższego czasu nie dała spokoju stronom zainteresowanym. Dyrekcja Śląskich Linij niejednokrotnie życzyła sobie, żeby załoga była mniej jednolita, gdyż leżało to w ich interesie jako pracodawcy. Nie brakowało dlatego różnych prób rozbicia załogi. Ostatnio wzięto się na serio do roboty. Przyjęto do pracy najróżniejszych ludzi nie mających nic wspólnego z zawodem automobilowym, którzy rozpoczęli „organizowanie”. Przyjęto np. takiego Feliksa, brata płatnego sekretarza Z. Z. Z., znanego jako byłego przywódcy komunistów. Pan ten po przeleceniu przez wszystkie organizacje wylądował nareszcie jak wielu innych mu podobnych na podwórku Z. Z. Z. Niejaki Kopiec został kontrolerem, nie mając do tego żadnych kwalifikacji, ale trudno, jest przecież bratem dygnitarza sanacyjnego. Dalej jest tam taki sobie wybitny „fachowiec” Skopek z zawodu konditor, który przyjęty został do warsztatu jako monter samochodowy. Obecnie wykorzystuje swe zdolności zawodowe przy obsłudze centralnego ogrzewania w warsztatach Śląskich Linij. Pan ten był poza tym kelnierem „głupim augustem” itd. Obecnie dorabia się przywódcą w Z. Z. Z. Koledzy nasi znają go jako łamistrejka z czasów, gdy walczyliśmy na Śląsku o zniesienie przepisów ustaw niemieckich a wprowadzenie polskich. Jest tam sobie oprócz tego taki Szafaniec, wyrzucony już poprzednio z pracy za różne przekroczenia, a przyjęty z powrotem do pracy po daniu przyrzeczenia, że będzie wiernie służył Dyrekcji Śląskich Linij i wszystko donosił. Jak widać, spełnia świetnie swą rolę.

Najpierw zwołano zebranie zapomocą afiszów i specjalnych zaproszeń. Z załogi liczącej około 180

ludzi przybyło aż 1. Mimo to przybyli na zebranie dygnitarze Z. Z. Z. p. Kapuściński i Feliks chcieli referować. Nie przyszli do tego, gdyż zebrani sobie to stanowczo wyprosili, powiedziawszy im parę gorzkich słów prawdy. Obecni na zebraniu członkowie Rady załogowej stwierdzili, że przywódcy Z. Z. Z. chcąc rozbić jednolitość załogi, są zdrajcami interesów robotniczych. Asy sanacyjne widząc, że nawet w tak szczupłym gronie, nie znajdą większości zwrócili się do policji, żeby zebranie rozwiązano co też nastąpiło. Drugie z kolei zebranie zwołano pod terrorom, przyczem grożono, że każdy który na zebranie nie przybędzie straci pracę. Na zebranie to przybył znowu Feliks jako referent, p. Kapuściński wołał już nie ryzykować. Na zebranie przybyło kilkanaście osób. W sprawozdaniu zebrań tych, umieszczono w sanacyjnej prasie miejscowej, podano jednak, że obecnych na zebraniu było przeszło 40 osób. Widocznie p. Feliks już przedtem sobie dobrze „zagazował” tak że widział wszystko podwójnie. Zresztą to nic nowego u p. Feliksa. Charakterystyczne było powiedzenie jednego z członków załogi, którego na owe zebranie ściągnięto. Powiedział: Wiem dobrze tak jak wszyscy inni, że jedyna prawdziwa obrona nasza to Zw. Zaw. Automobilistów, ale dranie z Z. Z. Z. grożą utratą pracy, szykanami i t. p., więc nic dziwnego, że ludzie mniej zdecydowani i świadomi, od samego strachu do nich się zgłaszają. Wynik całej tej imprezy sanacyjnej jest taki, że Zw. Zaw. Automobilistów nie stracił nic a zdobył 16 nowych członków. Załoga da sobie z tego dokładnie sprawę, co znaczy jedność i solidarność.

Mimo wszystkiego jednak Kopiec, jako przełożony podczas służby agituje nadal za przystąpieniem do Z. Z. Z. To samo robi Skopek, który pijany w godzinach służbowych, wyraża się innym. Zapewniamy rozbijaczy jedności robotniczej, że nie ujdzie im to bezkarnie.

## Sprawozdanie

z działalności Sekr. Okr. Zw. Zaw. Automobilistów  
Okręg Katowice

za okres sprawozdawczy 1933 r.

Sekretarz Okręgu brał udział w 65 zebraniach poszczególnych oddziałów. Interwencji przeprowadzono w 57 wypadkach, w większości z dodatkiem wnioskiem. W sprawach umów zarobkowych odbyto 28 Konferencji. Terminów przed Kom. Poj. i Arb. obsłużono 18. Posiedzeń Zarządu odbyto 12, Komisji Rewizyjnej 4. Wieców w sprawach automobilowych odbyto jeden, na którym obecnych było 600 automobilistów.

Zamiejscowych zebrań obsłużono 9. Odbyto 20 konferencji z innemi Zw. Zaw. wzgl. Kom. Okr. Zw. Zaw. Zebrań załogowych odbyto 8.

W sądzie I. instancji przeprowadzono 24 sprawy, na skutek których brano udział w 78 terminach. Spraw wygrano 20 na ogólną kwotę 15.663 zł. Przegrano 4 na kwotę 580.— zł. Listów wysłano 483. Druków różnych wysłano 25 tysięcy.

Konferencji dorocznych 2. Wyjazdów uskutecznilo 26. Zebrań poza naszym Okręgiem odbyto 6. Kol. Adamczyk jako prezes Zarządu Głównego i kol. Melek brali udział w zebraniach pozamiejscowych w Gdyni, Poznaniu, Krakowie i Boryslawiu. W Ślą-

skich Linjach Autobusowych odbyto około 40 konferencji, zebrań i posiedzeń.

Zapośredniczono kilkanaście posad dla członków.

W wielu wypadkach przeprowadzono interwencje na piśmie i osobiście w Urzędach Wojewódzkich, Dyrekcji Policji, Magistracie w sprawie obrony interesów naszych członków. Pośredniczono w sto-kilkudziesięciu wypadkach przy zmianie względnie prolongowaniu praw jazdy.

Dnia 18. stycznia 1934 r. zmarł po  
dłuższych cierpieniach kolega

**Pietura Franciszek**

dożywszy 34 lat, osierocając żonę i kil-  
koro nieletnich dzieci.

**Cześć Jego Pamięci!**